

CZYTANIE

jako umiejętność korzystania z techniki

Elżbieta Gajek

Czytanie jest umiejętnością kluczową – to nie podlega dyskusji. Ale nawet tak podstawowa umiejętność jest zależna, co więcej – coraz bardziej zależna – od tego, czy potrafimy korzystać z dobrodziejstw techniki.

Mówienie i słuchanie są sprawnościami językowymi, które nie wymagają żadnych urządzeń technicznych. Każdy zdrowy człowiek posiada narządy mowy i słuchu, które albo wytwarzają fale akustyczne, albo reagują na nie. Dzięki nim możemy się porozumiewać.

Mało kto dziś jednak pamięta, że czytanie i pisanie, które powszechnie traktuje się jako sprawności językowe, są zależne od techniki! Stwierdzenie, że przeczytać można tylko tekst napisany, wydaje się banalne, lecz warto się nad nim głębiej zastanowić. Do pisania potrzebujemy narzędzi oraz systemu znaków, którym społeczność nada-

ła znaczenie. Najprostsze narzędzia to szpiczasty przedmiot i kawałek powierzchni, np. patyk i płaski grunt lub piasek. Inne narzędzia, które były lub są używane w różnych częściach świata, to tabliczka gliniana i rylec, płaski kamień i dłuto, albo pędzelek, farba i kawałek jedwabiu. Kilkaset lat temu zaczęto stosować papier i kostki z wyrzeźbionym lustrzanym odbiciem liter. Pracochłonna czynność pisania ręcznego zastąpiona została inną pracochłonną czynnością – składaniem tekstu z liter. Jednak raz złożony tekst można było wielokrotnie pokrywać farbą i drukować go w setkach egzemplarzy. Potem narzędzia drukarskie zmieniały się i obecnie stosuje się technikę komputerową, która umożliwia przeniesienie tekstu zapisanego w pamięci cyfrowej na papier lub na ekran komputera albo telewizora. Jak widać, powstanie tekstu przeznaczonego do czytania odbywa się z wykorzystaniem mniej lub

bardziej skomplikowanych urządzeń. Czytając, korzystamy więc z osiągnięć techniki.

Zastanówmy się, jakich narzędzi używamy do pisania obecnie. Ciągłe pisze się ręcznie, głównie dla celów prywatnych – choćby wiadomości dla członków rodziny lub przyjaciół, np. kartkę z życzeniami lub pozdrowieniami. Uczniowie dużo piszą ręcznie w szkole, robią notatki na lekcjach, odrabiają pracę domową. Ręcznie pisze się egzaminy, chociaż np. na egzamin maturalny w Danii można przynieść własny komputer. Niektórzy piszą jeszcze ręcznie pamiętniki – chociaż coraz częściej zastępują je blogi. Do pisania używa się rozmaitych narzędzi: ołówków, długopisów i piór wypełnionych rozmaitymi gatunkami atramentu lub tuszu. W pracy zawodowej większość dokumentów pisana jest na komputerze, np. umowy, rachunki, sprawozdania, raporty.

Natomiast notatki, uwagi, korekty robi się częściej ręcznie. Nauczyciele na ścieżce awansu zawodowego przygotowują komputerowo i drukują swoje portfolia. Podobnie jest w szkołach wyższych: prace seminaryjne, dyplomowe i podyplomowe muszą być napisane na komputerze i wydrukowane. Właściwie wszystkie ważne dokumenty pisane są na klawiaturze, przy zastosowaniu edytora tekstów. Ponadto komunikacja pisana odbywa się za pomocą poczty elektronicznej. Tak więc zdecydowana większość tekstów do czytania powstaje jako wynik użycia klawiatury, ekranu i odpowiedniego oprogramowania. Wynika z tego, że obecnie, aby czytać i pisać, należy mieć dostęp do sprzętu (ang. *hardware*), a czytanie z papieru jest stopniowo zastępowane czytaniem z ekranu.

Warto zauważyć, że posiadanie narzędzi – od patyka do komputera – nie wystarczy, aby napisać tekst, podobnie jak posiadanie tekstu nie wystarczy, aby go przeczytać. Potrzebny jest jeszcze inny rodzaj sprzętu, w który, na szczęście, wyposażony jest każdy człowiek – czyli ludzki mózg. Używając dalej porównań z dziedziny komputerów, to właśnie w mózgu zainstalowane jest oprogramowanie (ang. *software*) niezbędne do czytania, czyli ludzki język. Język rozumiany jako system znaków i ich kombinacji niosących znaczenie może być postrzegany jako technika (oprogramowanie) niezbędna do sensownego wykorzystania sprzętu. Każdy człowiek w dzieciństwie uczy się z sukcesem co najmniej jednego takiego systemu, czyli języka ojczystego.

Języki ludzkie opierają się na dwóch zasadach. Pierwsza to taka, że podstawę języka stanowi w mowie

zestaw kilkudziesięciu zwykle nic nieznaczących znaków-głosek, zaś w piśmie zestaw znaków-liter, które reprezentują głoski lub sylaby. Są też języki, które znakami zapisują całe pojęcia – np. chiński. Druga wskazuje, że znaki te dają się składać w dowolnej długości ciągi, którym społeczność nadaje znaczenie. Mniej lub bardziej świadome opanowanie obu zasad, wraz ze znaczeniami, umożliwia czytanie i rozumienie tekstu czytelnego. Okazuje się, że człowiek najlepiej przyswaja te zasady w wieku 5-7 lat. Potem jest coraz trudniej. Warto uświadomić sobie, że tak bezsensowna czynność, jak uczenie się pojedynczych znaków, czyli nic nieznaczących liter, jest niezbędna do odtworzenia znaczeń kombinacji tych symboli. Jednak sama znajomość liter nie wystarcza. W różnych regionach ludzkość wytworzyła różne alfabety. W Europie popularne są dwa: łaciński i cyrylica. Znajomość alfabetu jest konieczna, aby czytać (i pisać), ale niewystarczająca, aby rozumieć tekst, np. w innym języku europejskim, nawet jeśli zapisywany jest on także alfabetem łacińskim.

Po opanowaniu umiejętności odczytywania znaczeń z kombinacji liter należy wejść na wyższy etap korzystania z techniki, czyli nauczyć się rozumienia tekstu. Ciekawa jest historia czytania i opinie na jego temat. Okazuje się, że już 500 lat przed naszą erą Platon, wielki przeciwnik pisma, zauważył, że tekst czytany jest martwy. Można go czytać wiele razy i zawsze dostanie się to samo. Nie ma w nim emocji przekazanej głosem człowieka, nie można także zapytać, jeśli coś nie jest zrozumiałe. Początkowo teksty przeznaczone były do głośnego czytania. Niewielu ludzi umiało czytać, więc głośne czytanie było

przekazywaniem treści otoczeniu. Warto wiedzieć, że przez wieki czynności czytania i pisania były rozdzielne. Uważano, że te umiejętności są zbyt trudne, aby można było opanować je obie. Na dworze władcy – analfabety – jeden sługa umiał czytać głośno, a inny pisać. Św. Ambroży, który czytał po cichu, wzbudził ogromne zdziwienie św. Augustyna. Wiele lat później ciche czytanie miało spowodować rewolucję cywilizacyjną, bo każdy mógł przeczytać tekst Biblii i samodzielnie myśleć o jej treści i ją interpretować.

Wróćmy jednak do techniki komputerowej używanej do tworzenia i odbioru tekstów. Okazuje się, że teksty elektroniczne różnią się od tekstów pisanych na papierze. Tekst pisany do druku jest tekstem liniowym. Ma początek, rozwinięcie myśli i zakończenie. Może być ilustrowany grafiką, która wpływa na jego odbiór i rozumienie. Szczególnie silnie widoczny jest związek między tekstem i obrazem w materiałach reklamowych. Ważne jest, że czas nie wpływa na czytanie tekstu na papierze. Tekst papierowy jest stabilny, cichy i zawsze ten sam.

Tekst elektroniczny jest bogatszy formalnie i bardziej dynamiczny. Czytelnik przyzwyczajony do stabilności, a raczej, mówiąc za Platonem, martwoty tekstu na papierze, może mieć trudności z opanowaniem nowych umiejętności czytania, wynikających ze stosowania techniki. Kłopoty sprawia często korzystanie z tekstu elektronicznego, którego cechy są następujące:

1. Dynamika w czasie
 - Tekst można przewijać na ekranie;
 - Tekst pojawia się na chwilę na tle obrazu ruchomego (wideo);

- Tekst (w języku ojczystym lub obcym) porusza się po ekranie komputera lub telewizora;
- Tekst ma charakter audiowizualny, jest kombinacją słów, grafiki, wideo i muzyki, często zależnych od czasu;
- Zdarza się krótki montaż, czyli obraz wraz z napisami trwa na ekranie krócej niż 5-6 sekund.

2. Nieliniowość

- Tekst elektroniczny zawiera odnośniki hipertekstowe, czyli czytelnik może w dowolnym momencie przerwać jego czytanie i przejść do innego tekstu, i dalej do innego, tak że być może nigdy nie wróci do tekstu wyjściowego;
- W odnośnikach mogą znaleźć się obrazki, definicje słownikowe oraz wyjaśnienia, które ułatwiają czytanie.

3. Nowe znaki graficzne i skróty

- Znaki interpunkcyjne, np. @
- Stosowanie kropek, ukośników i dwukropka w środku ciągu znaków adresu internetowego, np. <http://google.com>
- Znaki tekstowe niosące emocje, tzw. emotikony, np. 😊
- Komunikacja tekstowa na czatach wymaga szybkiego reagowania, dlatego powszechnie stosowane są skróty;
- Stosowanie wielkich liter w środku jednego wyrazu np. PowerPoint.

4. Organizacja tekstu

- Tytułowa – w prezentacjach, np. PowerPoint;
- Trzykolumnowa – z banerem u góry, na stronach internetowych;
- Gałęziowa – na forach internetowych;

- Mieszane rozmowy na czatach pisanych – wszyscy rozmawiają ze wszystkimi;
- Wielowarstwowa – na ekranie TV z napisami.

Wróćmy teraz do czytania tekstu drukowanego, aby zrozumieć, skąd biorą się kłopoty z czytaniem tekstu elektronicznego. Przyzwyczajenia wynikające z tradycji przekazu kulturowego oraz z indywidualnych preferencji czytelnika wpływają na odczucia związane z kontaktem z tekstem drukowanym, który jest, jak powiedzieliśmy wyżej, wytworem techniki. Mają one także ogromne znaczenie dla percepcji treści. Inne emocje budzi tekst wydrukowany niechlujnie na lichym gazetyowym papierze, a inne skojarzenia pojawiają się, gdy papier jest wysokiej jakości. Czytelnik jest przyzwyczajony do czarnego druku na białym tle, który czyta się w świetle odbitym słońca lub żarówki. Ważna jest wielkość i rodzaj czcionki, liczba znaków w wierszu i liczba wierszy na stronie. Kolorowe ilustracje, wykonywane z zastosowaniem bardzo skomplikowanej techniki, mogą wzbogacać lub zakłócać odbiór treści, zależnie od przyzwyczajenia czytelnika i celu lektury. Miejsce czytania ma także znaczenie. Można czytać w pozycji siedzącej, stojącej lub leżącej, zależnie od upodobań, można czytać w ulubionym fotelu, w wannie, w pociągu, na przystanku autobusowym – pod warunkiem że jest zapewnione światło. W naszym klimacie częściej jest to światło sztuczne niż słoneczne. Znowu okazuje się, że czytanie jest zależne od techniki, tym razem od oświetlenia.

Do czytania z papieru potrzebne jest światło odbite. Natomiast ekran promieniowanie emituje, a nie odbija. Nasze oko zupełnie nie jest przy-

zwyczajone do patrzenia na źródło światła – którym w naturze jest zwykle słońce lub ogień. Ponadto obraz pochodzący ze starszych ekranów katodowych migotał, a pochodzący z nowszych zmienia się wraz ze zmianą kąta patrzenia. Czytanie z ekranu odbywa się najczęściej w pozycji siedzącej. Komputer musi być włączony, a odpowiednie oprogramowanie, np. przeglądarka internetowa, program pocztowy czy edytor tekstu – uruchomione. Bez elektryczności – baterii w laptopie lub zasilania z sieci elektrycznej – nie można czytać, bo nie można włączyć komputera. Ponownie okazuje się, że do czytania niezbędna jest podstawowa umiejętność korzystania z techniki, czyli bezpieczne włożenie wtyczki do gniazda elektrycznego, włączenie komputera i uruchomienie oprogramowania. Jeśli tekst pochodzi z Internetu, który jest wielkim osiągnięciem techniki ostatnich lat, to aby czytać, trzeba mieć dostęp do globalnej sieci i odpowiednie oprogramowanie. Czytelnik korzysta więc z najnowszej techniki.

Należy wspomnieć w tym miejscu o szkodliwości długotrwałego patrzenia na obiekt umieszczony blisko ludzkiego oka. Czytanie po prostu niszczy wzrok. Znaczący jest fakt, iż okulary pojawiły się około pięćdziesięciu lat po wynalezieniu druku. Lecz także w tej sytuacji technika przychodzi czytającemu z pomocą. Coraz lepsze okulary i soczewki kontaktowe umożliwiają wielu osobom czytanie – stają się niezbędnym wytworem techniki, koniecznym, aby cokolwiek przeczytać. Z technicznej możliwości powiększania tekstu korzysta wiele osób, w tym niedowidzący.

Wydawać by się mogło, że ostoją dla książki papierowej – której,

biorąc pod uwagę stan czytelnictwa w Polsce, nie lubi ani młode pokolenie, ani dorośli – jest literatura piękna. Jednak ona także, dzięki technice, wraca do swoich korzeni. Literatura wywodzi się przecież z mówionej narracji bardów, przybawających do grupy plemiennej. Obecnie bardem staje się wykształcony aktor, który podczas nagrania interpretuje literacki tekst pisany. Czytelnik zmienia się w słuchacza z odtwarzaczem CD lub MP3 i słuchawkami w uszach. Rosnąca popularność nagrań tekstów literackich obrazuje zmiany w odbiorze tekstu, dawniej czytanego, a obecnie słuchanego. Słuchanie literatury wymaga jednak umiejętności korzystania z techniki, tj. z odtwarzacza CD lub MP3.

Ponadto dzieła literackie w dowolnych językach można łatwo znaleźć w bibliotekach wirtualnych projektu Gutenberg, np. polskie w Polskiej Bibliotece Internetowej lub na stronie www.wolnelektury.pl i przeczytać je, wykorzystując system zamieniający tekst na mowę (ang. *text-to speech*). Systemy te są powszechnie dostępne we wszystkich językach świata, ponieważ do czytania tekstów elektronicznych używają ich niewidomi. Po sprawnym opanowaniu zawłości technicznych czytania i pi-

sania czytelnik zaczyna odczuwać przyjemność interakcji z tekstem. Według współczesnych teorii, czytelnik na podstawie dostępnego tekstu *tworzy* znaczenia, a nie tylko je *odtwarza*, w zależności od wcześniejszej zawartości swojego umysłu. Czasami prowadzi to do dziwnych interpretacji, np. polski student po lekturze opowiadania Guy de Maupassanta o wojnie francusko-pruskiej w 1870 roku i oblężonym Paryżu opisuje zbombardowaną, wyludnioną stolicę Francji, gdyż nasączony wojennymi opowieściami z Warszawy w latach 1939-45 jest przekonany, że jeśli działania wojenne były w oblężonej stolicy i wojna była z Niemcami, to ich skutek nie może być inny niż w Warszawie w 1945 roku. W przypadku Paryża w roku 1870, a także w roku 1945, wcale nie jest to prawda. Humor z zeszytów dostarcza nauczycielom licznych przykładów aktywnego tworzenia znaczeń przez młodych czytelników.

Podsumowując – w celu sprawnego czytania tekstu elektronicznego użytkownik musi nauczyć się skutecznie korzystać z techniki. Dzieci uczą się tego znacznie szybciej niż dorośli. Jak widać, czytanie jest umiejętnością korzystania z techniki, jednak jego wartość zarówno dla indywidualnego czy-

telnika, jak i dla kultury społeczności piszącej i czytającej, daleko wykracza poza technikę.

Życzę czytelnikowi miłej lektury tekstu napisanego ręcznie, drukowanego lub elektronicznego – czytania z papieru, z ekranu, z MP3. Obyśmy doczekali kolejnej rewolucji społeczno-kulturalnej, która przecież nastąpi jako rezultat stosowania techniki cyfrowej, podobnie do zmian, które spowodowało wynalezienie pisma, a potem druku. ☺

**Autorka jest pracownikiem
Instytutu Lingwistyki
Stosowanej Uniwersytetu
Warszawskiego i Ośrodka
Edukacji Informatycznej
i Zastosowań Komputerów
w Warszawie**

*Im więcej wiesz,
tym więcej pozostaje do poznania,
i wciąż tego przybywa.*

Francis Scott Fitzgerald